

JERZY SKAWROŃ OCarm

CHRZEST ŚWIĘTY
ZAPOMNIANY PRZEZ ZSEKULARYZOWANYCH KATOLIKÓW
FAKT I WYZWANIE

BAPTISM FORGOTTEN BY SECULARISED CATHOLICS:
A FACT AND A CHALLENGE

Abstract. The spiritual richness and significance of baptism tends to be forgotten and downplayed due to the development of the ideology of secularisation. It encloses human life within earthly, material and consumers' values. Christians are also prone to this lifestyle, forgetting their calling and identity. The negative impact is seen in the subjective, psychological and objective treatment of the sacrament of baptism. In this way its supernatural mystery is lost. The spiritual awakening of the believers by means of the new evangelisation, explanation the mystery of baptism, models of saints, and remembering eternal life, becomes a challenge.

Key words: baptism, secularisation, privatisation of faith, individualism, spiritual awakening.

Translated by: Dariusz Chojnacki

1. DUCHOWOŚĆ SAKRAMENTU CHRZTU

Chrzest św. zajmuje absolutnie pierwszorzędne znaczenie w ekonomii zbawienia. Świadczy o tym nie tylko chronologiczny fakt udzielania go jako pierwszego sakramentu, ale przede wszystkim jego duchowa istota. Człowiek ze swojej natury jest bytem religijnym, posiadającym wpisane w serce pragnienie

Dr hab. JERZY SKAWROŃ OCarm – teolog duchowości; adres do korespondencji: 20-089 Lublin, ul. Biernackiego 9a; e-mail: jerzy.skawron@gmail.com

poszukiwania Boga przez modlitwę, kult, ofiarę (*capax dei*; zob. KKK 28). Jest przez to uzdolniony do przyjęcia światła wiary, które jest „nie z tego świata”, lecz stanowi dar Boga. Tym darem jest sakrament chrztu św. udzielający nowego życia, wyzwający z grzechu pierwotnego, wprowadzający w paschalne, trynitarne, eklezjalne i eschatologiczne misterium wiary. Jest to wydarzenie tak ważne, że „kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mk 16, 16). Dlatego chrzest został nazwany „bramą życia w Duchu” oraz bramą pozostałych sakramentów (KKK 1213).

Sakrament chrztu św. jest nowym narodzeniem (J 3, 5). Gładzi dawne grzechy, a wlewa nowe życie w ścisłej jedności z Chrystusem (Rz 6, 3-4; Gal 3, 27). Przyjmujący chrzest stają się nowymi ludźmi na wzór Chrystusa Nowego Człowieka (Ef 2, 15; 4, 24; Kol 3, 10). Ochrzczony żyje odtąd dla Boga w Chrystusie (Rz 6, 13). Na tym sakramencie buduje swoje życie moralno-duchowe. Chrzest św. staje się oświeceniem umysłu (*illuminatio*) na nowe życie z Ducha. Jest więc ten sakrament nazwany odrodzeniem, obmyciem, uświęceniem przez obdarowanie łaską uświęcającą, cnotami teologalnymi i darami Ducha Świętego (1 Kor 6, 9, 11). Dla św. Pawła człowiek przez chrzest staje się „nowym stworzeniem w Jezusie Chrystusie” (2 Kor 5, 17)¹. Przyobleka się w Jezusa Chrystusa (Ga 3, 27).

Przez chrzest i wiarę wszyscy ludzie mogą zostać włączeni w Chrystusa i w Jego Kościół. Chrzest odgrywa tu pierwszorzędne znaczenie: „Wszyscy bowiem w jednym Duchu zostaliśmy ochrzczeni, aby stanowić jedno Ciało” (1 Kor 12, 13). Przez Eucharystię jesteśmy, „tworzymy jedno ciało z Chrystusem” (1 Kor 10, 7), lecz to chrzest jest podstawą nowego życia. Dlatego sakrament ten jest wielkim misterium wiary, a nie tylko wydarzeniem socjologicznym. Nie tylko włącza w Kościół, ale inicjuje misterium duchowej komunii z Trójcą Świętą oraz jednoczy samych ochrzczonych². Przez chrzest człowiek staje się członkiem Kościoła wraz z określonymi prawami i obowiązkami. Stąd „być ochrzczonym” znaczy „być włączonym w Kościół” (Dz 2, 41). Odtąd wszyscy są jednym ciałem: „Wy przeto jesteście Ciałem Chrystusa i poszczególnymi [Jego] członkami” (1 Kor 12, 27). Powstaje nowa społeczność i nowy lud Boży. Chrzest jest zerwaniem łączności ze złym duchem i zawarciem nowego przymierza z Bogiem (KK 7). Ochrzczony nie tylko ma prawo przyjmowania innych sakramentów, udziału w liturgii, której szczytem jest ofiara Mszy św. (KL 10), ale również prawo i obowiązek realizacji dzieła odkupienia

¹ Por. W. SŁOMKA, *Chrzest jako podstawa duchowości chrześcijańskiej*, w: *Chrzest – nowość życia*, red. A. J. Nowak, W. Słomka, Lublin 1992, s. 17-20.

² G. TANGORRA, *Il senso ecclesiale del battesimo*, „Lateranum” 2013, nr 3, s. 745-6.

przez składanie duchowych ofiar, głoszenie „mocy Tego, który wezwał ich z ciemności do swego przedziwnego światła” (por. 1 P 2, 9), trwania na modlitwie, chwając Boga, samych siebie składając na ofiarę miłą Bogu, głosząc świadectwo o Chrystusie, by „zdawać sprawę z nadziei życia wiecznego” (KK 10). Przez chrzest człowiek kroczy śladami Chrystusa w Jego sakramentach. Spotyka się z Bożym miłosierdziem w sakramencie pokuty, przeżywa obecność Chrystusa w Eucharystii. Kształtuje w sobie cnoty miłosierdzia, miłości, wierność prawdzie. Odbija się to w życiu społecznym, w jego pracy, kulturze, w stosunkach międzyludzkich. Nie jest zniewolony ani własnym „ja”, ani ideologią, ani tym, co przemijające. Troszczy się przede wszystkim o Królestwo Boże (Mt 6, 33). Chrzest chrześcijanina nie jest nigdy aktem samostanowienia, lecz zawsze wymaga pośrednictwa uczniów (Dz 8, 26-39; 9, 13-17). Nie można wejść do Kościoła mocą własnej decyzji, lecz trzeba o chrzest prosić Kościół. Nie wchodzi się też na chwilę, ale rozpoczyna się wspólną drogę wiary przez: słuchanie słowa, łamanie chleba, życie wspólne, spełnianie dzieł miłosierdzia.

Sakrament chrztu stanowi podstawę nowego życia duchowego przez udział w tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Zapoczątkowuje chrześcijańskie życie ascetyczne i mistyczne z całym jego bogactwem³. Ochrzczony, opierając się na łasce, rozwija swoje życie wewnętrzne (2 Kor 4, 10; Kol 3, 10), podąża ku nowemu niebu i nowej ziemi (2 P 3, 14). Zdobywa umiejętność różnicowania dobra i zła w Duchu Świętym. Przez to żyje w wolności i nie jest zaślepiiony rzeczami tego świata. Chrystus jest dla niego wzorem i przyjacielem, a drugi człowiek nie jest wrogiem (Ef 2, 14-15). U ochrzczonych następuje radykalna zmiana postawy. Chrzest obmywa, uświęca i usprawiedliwia mocą Ducha Świętego (Tt 3, 5). Owoce te jako skutki chrztu św. pochodzą z daru Chrystusa i przemieniającej mocy Ducha Świętego⁴.

Te łaski determinują rozwój człowieka, który staje się rozwojem duchowym. Ochrzczony ustawicznie wzrasta, przekraczając ograniczające go negatywne wpływy społeczne i osobiste doświadczenia negatywne, a nawet przekracza swój profil psychiczny. Odkrywa nową tożsamość, zdolność do definiowania własnej osobowości na wzór Chrystusa. Wzrasta również zdolność do życia heroicznego, do poświęcenia się, do trwałych związków uczuciowych, do wierności zobowiązaniom. Wszystko to uzdrowia stosunki rodzinne, małżeńskie, społeczne i polityczne. Tak więc ochrzczony spotkał „Dawcę życia” (Dz 3, 15). Ustawicznie musi jednak pomnażać otrzymane talenty (Mt 25, 14-30). Bu-

³ Por. CZ.S. BARTNIK, *Dogmatyka katolicka*, t. II, Lublin 2003, s. 667-673.

⁴ Por. A. JANKOWSKI, *Duch Święty dokonawcą zbawienia*, Kraków 2003, s. 73-76.

dować osobisty rozwój duchowy nie tylko przez wspinanie się na wyższe jego stopnie, ale i przez rozluźniania związków z tym, co niższe, impulsywne a także zerwanie z tym, co grzeszne. Chrzest stymuluje ten rozwój, a równocześnie rozbija i osłabia szkodliwe tendencje i cele. Integruje osobę w Osobie Chrystusa. Człowiek we chrzcie:

Zostaje przeniesiony do nowego otoczenia, umieszczony w nowym środowisku, nowym sposobie wspólnego działania, w Kościele. Chrzest zatem przypomina nam, że wiara nie jest dziełem żyjącej w izolacji jednostki, nie jest aktem, którego człowiek może dokonać, licząc tylko na własne siły, ale musi być ona przyjęta poprzez wejście do wspólnoty kościelnej, przekazującej Boży dar: nikt sam nie udziela sobie chrztu, podobnie jak nikt sam nie rodzi się do życia⁵.

Ochrzczony nie tylko strzeże łaski chrztu, ale zobowiązany jest ją przekazywać, czyli być uczniem i misjonarzem⁶. Z przyjęciem tego sakramentu i włączeniem w Kościół związana jest uniwersalna wola zbawcza Boga (Mt 28, 18-20; KKK 848-9). Nowy człowiek poszukuje tych, którzy są poza Kościołem. Dzieło apostołskie ochrzczonych ma rodzić nowych synów i córki Kościoła przez wiarę i chrzest (KL 6). Powagę sytuacji przypomina aksjomat *extra ecclesiam nulla salus*. Sentencja ta podkreśla konieczność chrztu oraz pośrednictwa Kościoła do osiągnięcia zbawienia, ale nie odmawia go tym, którzy Kościoła nie poznali bez własnej winy (KKK 847)⁷. Należy na tym miejscu podkreślić wagę odpowiedzialności ochrzczonych za zbawienie będących poza Kościołem (KL 2). Wszyscy ochrzczeni są wezwani do życia i przekazywania komunii z Trójcą Świętą, do ewangelizacji, do życia miłością Jezusa Chrystusa i Kościoła:

Wszyscy synowie Kościoła pamiętać winni o tym, że swój uprzywilejowany stan zawdzięczają nie własnym zasługom, lecz szczególnej łasce Chrystusa, jeśli zaś z łaską tą nie współdziałają myślą, słowem i uczynkiem, nie tylko zbawieni nie będą, ale surowiej jeszcze będą sądzeni.

(KK 14)

⁵ Papież FRANCISZEK, *Encyklika „Lumen Fidei”*, Rzym 2013, nr 41 (dalej cyt. LF).

⁶ Por. „*Aparecida*”. V *Ogólna Konferencja Episkopatów Ameryki Łacińskiej i Karaibów, Dokument końcowy*, tłum. K. Zabawa, K. Łukoszczyk, Gubin 2014, s. 297.

⁷ J. Ratzinger (*Das neue Volk Gottes. Entwürfe zur Ekklesiologie*, Düsseldorf 1969, s. 339-363) zwraca uwagę, że sentencja ta używana była u Fulgencjusza z Ruspe bardziej w kontekście napominania i pouczenia, jako pewna forma językowa (*Sprachform*) niż dogmatyczna. Blisko zbawienia są szukający szczerym sercem Boga tzw. *latentes sancti* („ukryci święci”) i *ecclesia ab Abel*, czyli sprawiedliwi, począwszy od Abła: Platon, Arystoteles, Mojżesz, Izajasz itd.

Nadzwyczajność udzielonej łaski we chrzcie św. to nie tylko zaszczyt, ale i poważna odpowiedzialność (KK 31-33; DA 3)⁸.

2. SUBIEKTYWIZACJA SAKRAMENTU CHRZTU ŚWIĘTEGO

Żaden sakrament nie został tak zindywidualizowany i sprywatyzowany jak ten podstawowy sakrament Kościoła⁹. Ten wielki sakrament rodzący do nowego nieśmiertelnego życia, stanowiący niezwykły dynamizm wyznaczający rozwój duchowy, zostaje zapomniany lub zredukowany do odległego wspomnienia z dzieciństwa. Stał się jedynie zapisem w księgach parafialnych, ciekawostką bez poczucia tajemnicy i nowości, dalekim echem minionych lat, dawnych przeżyć i nie do końca zrozumiałych gestów i modlitw, dalekim abstrakcyjnym obrazem z przeszłości, w którym uczestniczy się bezosobowo.

Chrzest św. jest esencją życia zawierającą najwyższe dary i umiejętności, niepowtarzalne uzdolnienie do miłości i przyjaźni, poznanie Boga, nową tożsamość, nowy kierunek życia. Suma tych darów jest niezwykle kluczowa i aktualna dla każdego człowieka i ludzkiej społeczności w każdym czasie. Chrzest św. i jego skutki nie mają charakteru prywatnego, lecz leżą w interesie społeczeństwa, państwa i Kościoła (KL 59). Namaszczenie Ducha Świętego otrzymane we chrzcie jest węzłem łączącym ochrzczonego ze wspólnotą Kościoła i przekracza go, rozciągając się jako „wież pokoju” (Ef 4, 3) na całe mistyczne i uniwersalno-kosmiczne ciało Chrystusa (Ef 2, 21; Kol 1, 16). Utrata zatem tożsamości chrzcielnej niesie katastrofalne skutki w każdym wymiarze życia.

Jednym z powodów lekceważenia tego sakramentu jest jego subiektywizacja. Innymi słowy jego istota i treść nadprzyrodzona zostaje zredukowana do tego, co człowiek subiektywnie odczuwa, przyjmując sakrament. Subiektywne kryterium staje się matrycą znaczeniową, co najwyżej mogącą wykreować, wzbudzić i uzewewnętrznić w określonym momencie w sercu akt wiary. Jest to jednak wiedza epizodyczna, interpretacja wykreowana w określonym momencie. Taka sytuacja niesie niebezpieczeństwo. Następuje przesunięcie misterium sakramentu i jego treści obiektywnej na sferę psychologiczną, podkreślającą odrębność, oryginalność, a nawet ekscentryczność liturgii i samej istoty tego wydarzenia. Często, niestety, chrzest św. zredukowany jest jedynie do indywidualnego przeżycia, najlepiej w bogatej oprawie zewnętrznej, staje się jakby czyjąś własnością z prawem do

⁸ VATICANUM II, *Dekret o apostołstwie świeckich*, Rzym 1965 (DA).

⁹ Por. TANGORRA, *Il senso ecclesiale del battesimo*, s. 739-740.

rozporządzania. Przystaje być darem, który należy odkrywać, pielęgnować, strzec i być z niego dumny. Nie przedstawia misterium wiary, ale wyłącznie „naturalną logikę” życia chrześcijańskiego. Istota chrztu św. i będące w nim „wszystkie skarby mądrości i wiedzy” (Kol 2, 3) oraz „głębokości bogactw” (Rz 11, 33) nie są już normą, głównym podejściem do rzeczywistości i hierarchią wartości, lecz światem określanym przez uczucia, własne sądy i przeżycia.

Tak oto rozumienie chrztu staje się uwarunkowane cechami podmiotu i zależne od jego stanów psychicznych czy duchowych, od nastroju, natchnienia, entuzjazmu lub depresji. Element subiektywny zaciemnia element obiektywny, czyli istotę sakramentu. Eksponuje wartość samego znaku, a spycha na bok rzeczywistość, na którą ten znak wskazuje. Przekształca się w „znak faktów subiektywnych” szczególnie w dziedzinie uczuć osoby, jej wyborów i wartości. Sakrament traci wówczas znaczenie ontologiczne ściśle i określone w swojej treści i zostaje zredukowany do szerokiego pojęcia *sacrum* „sakramentalności” stworzenia, „sakramentu całościowego”, „powszechnego”, „podstawowego” lub „sakramentu społecznego zbawienia”¹⁰.

W ten sposób dochodzi do przyćmienia teologicznego rdzenia chrztu św. i następuje jego dewaluacja, uwidaczniająca się dzisiejszym podważaniu konieczności chrztu małych dzieci. Prawdą jest, że w czasach św. Augustyna zwlekano z chrztem dzieci. Uważano to za kryzys, lecz zadziwiającą rzeczą jest fakt, że tamte pokolenia chrześcijan zostawiło nam „złoty wiek Ojców Kościoła”: wybitne grono teologów, biskupów, mężów stanu, biblistów i kaznodziejów¹¹. Wielu rodziców w czasach św. Augustyna dało dzieciom wspaniale wychowanie chrześcijańskie, katechumenat¹². Większość dzieci chrześcijańskich w IV wieku poświęcano w niemowlęctwie Bogu, zostawiając sam chrzest na później. Stopniowo jednak wzywano upartych, aby chrzczono dzieci jak najszybciej (*quam primum*). Biskupi starali się w kazaniach po-

¹⁰ Por. BARTNIK, *Dogmatyka katolicka*, s. 609; *Teologiczne rozumienie zbawienia*, red. Cz.S. Bartnik, Lublin 1979, s. 179-181.

¹¹ D.F. WRIGHT, *Infant dedication in the early Church*, w: *Baptism, the New Testament and the Church*, red. S.E. Porter, A.R. Cross, Sheffield 1999, s. 353.

¹² „Na szczęście już jako mały chłopiec dowiedziałem się o życiu wiecznym obiecany nam przez naszego Pana, który pokornie zstąpił do nas, grzeszników pełnych pychy. Od samego urodzenia żegnano mnie znakiem Jego krzyża i kosztowałem Jego soli. Bo matka moja gorąco w Ciebie wierzyła. Kiedy w chłopięctwie chwyciły mnie pewnego razu okropne bóle żołądka, kiedy trawiła mnie gorączka i już niemal konałem, widziałeś, Boże mój, widziałeś – bo już wtedy czuwałeś nade mną – z jaką natarczywością, z jaką wiarą od mojej pobożnej matki i od Matki nas wszystkich, czyli od Kościoła, domagałem się chrztu w imię Chrystusa, Syna Twego, który jest Bogiem moim i Panem. Moja ziemską matką od razu przystąpiła do dzieła” (św. AUGUSTYN, *Wyznania*, tłum., Z. Kubiak, Warszawa 1999, I, 11).

konać opór chrześcijan wobec wczesnego chrztu. Niekiedy do chrztu skłaniało wiernych zawarcie małżeństwa, polityczna ambicja, niebezpieczna podróż morską lub jakieś nieszczęście (np. oblężenie Rzymu przez Gotów w 410 r., kiedy to ustawiały się kolejki do chrztu). Zapewne wielu katechumenów nigdy chrztu nie przyjęło¹³. Niemniej jest rzeczą oczywistą, że zawsze chrzczono w Kościele małe dzieci, co zostało uprawomocnione nauką Kościoła. „Gdyby Kościół i rodzice nie dopuszczali dziecka do chrztu zaraz po urodzeniu, pozabawialiby je bezcennej łaski stania się dzieckiem Bożym” (KKK 1250).

Współcześnie do głosu doszły subiektywistyczne tendencje udzielania chrztu dorosłym, uzależniające jego ważność od świadomości przyjmującego. Stąd kwestionuje się chrzest małych dzieci (baptyści, anabaptyści) oraz zaciemnia prawdę o grzechu pierworodnym. Również po Soborze Watykańskim II w nowocześniejszej teologii położono większy nacisk na chrzest jako zapoczątkowanie chrześcijańskiej drogi życia, pomniejszając zbawczy charakter tego sakramentu¹⁴. Tym samym przejawiono subiektywny (psychologiczny) aspekt świadomości, samorealizacji, wolności wyboru nad obiektywnym charakterem chrztu, jako niezatartym znamieniem udzielonej łaski, jej nadprzyrodzonym darem, odrodzeniem duchowym, bycie „nowym człowiekiem” i mieszkaniem Trójcy Świętej. Redukuje się i usuwa się to, co umyka ludzkiej percepcji, czyli świat wiary i łaski. Nie chcąc otworzyć się nań przez wiarę, szuka się zastępstwa mnożąc osobiste żądania wobec tego sakramentu – zgodnie z własnym odczuciem. Kościół katolicki całkowicie sprzeciwia się redukowaniu łaski sakramentu chrztu do faktu kulturowego i socjologicznego jako zbioru norm, modlitw i ćwiczeń¹⁵. Za przykład niech posłuży dokument Kongregacji Nauki Wiary, w którym wskazuje na „powolny zanik i stopniowe zapomnienie artykułów Symbolu chrzcielnego” oraz zobowiązuje episkopat do wiernego nauczania w ramach Wyznania chrzcielnego „dotyczącego życia wiecznego, a w ogóle rzeczywistości, które następują po śmierci”, gdyż „Chrześcijanie są dezorientowani, ponieważ nie odnajdują już swojego słownictwa i znanych sobie pojęć... Jeśli chrześcijanie nie mają już pewności, co do treści słów «życie wieczne», to tracą sens obietnice ewangeliczne, stworzenie i odkupienie, a życie ziemskie zostaje pozbawione jakiegokolwiek nadziei (por. Hbr 11, 1)”¹⁶.

¹³ WRIGHT, *Infant dedication in the early Church*, s. 360-369.

¹⁴ Por. *The Cambridge dictionary of christianity*, red. D. Patte, Cambridge 2010, s. 608.

¹⁵ Por. R. AMERIO, „Iota unum”. *Analiza zmian w Kościele katolickim w XX wieku*, Komorów 1987, s. 673-679.

¹⁶ List do biskupów o niektórych zagadnieniach dotyczących eschatologii. *Recentiores episcoporum Synodi*, Rzym 1979.

3. SEKULARYZACJA A PAMIĘĆ I TOŻSAMOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSKA

Sekularyzacja (zeświecczenie) stanowi dzisiaj wielkie zagrożenie. Korzeniami sięga czasów Woltera (zm. 1778) i Rewolucji Francuskiej. Celem było wprowadzanie w życie społeczne antyklerykalizmu, oddzielenie Kościoła od państwa, szczególnie przez wpływ na edukację i życie społeczne (rejestracja narodzin, małżeństw, pogrzebów...). Kościół musiał zniknąć z przestrzeni publicznej. Życie nadprzyrodzone nie ma żadnego znaczenia, ponieważ społeczeństwa modernizują się i stąd religia (czyli Kościół), jego doktryna i instytucje muszą stracić swoje społeczne znaczenie. Dokona się to przez kult rozumu, rozbicie i chaos w myśleniu i działaniu, zagubienie integralnej wizji rozwoju człowieka. Rzeczywistość ma być przewidywalna i produktywna, pozbawiona wyraźnego ideału. Wiara zostanie zakwestionowana przez jej rzekomą nieskuteczność. Teoretycy sekularyzacji twierdzili, że stanowi ona integralny element rozwoju chrześcijaństwa, inni proponowali duchowość sekularyzacji¹⁷.

Elementy sekularyzmu według Danièle Hervieu-Léger to: przeżywanie wiary w dość wąskich ramach emocjonalnych, pozbawionych kwestii teologicznych (chrześcijaństwo mistyczo-estetyczne), co nie sprzyja syntezie osobistego doświadczenia i teologii; chrześcijaństwo jako tradycja i „sztandar cywilizacji”. Jest to identyfikacja z wiarą jako dziedzictwem poprzednich pokoleń, „korzeniem chrześcijańskiej Europy”, a przejawia się tylko w momentach walki np. o krzyż w urzędach publicznych. Wiara jako „solidarność socjalno-humanitarna” z potrzebującymi, a więc redukująca ewangelię do rozwiązywania konkretnych problemów socjalnych w ramach pracy społecznej lub charytatywnej. Wiara złączona z polityką jako przekonanie, że konieczny jest z nią związek, aby skutecznie poruszać się po scenie społecznej, finansowej i ekonomicznej. Wiara intelektualno-kulturalna, będąca wiedzą historyczną wpływającą na historię jako źródło wartości moralnych, etycznych i kulturalnych. Wiara jako etos demokracji i pluralizmu, rezygnująca z chrześcijańskiego punktu widzenia i wymagań ewangelicznych na rzecz wolności religijnej¹⁸.

¹⁷ Por. J. MARIAŃSKI, *Sekularyzacja*, w: *Leksykon teologii fundamentalnej*, red. M. Rusecki, Lublin–Kraków 2002, s. 1089-1092; J. KRÓL, *Pedagogika nawrócenia i wychowania w nauczaniu Jana Pawła II*, Sandomierz 2007, s. 18-26; C. BROVETTO, L. MEZZADRI, F. FERRARIO, P. RICCA, *Historia chrześcijańskiej duchowości*, t. V, tłum., E. Dobrzelecka, Kraków 2005, s. 470-471.

¹⁸ Por. F. GHIA, *La religione è solo un fatto privato o ha anche una dimensione pubblica?* *Attualità di un dibattito in Italia*, „Credere Oggi” 176(2010), n. 2, s. 59-60.

Koncepcja ta zakłada powolne wyparcie chrześcijaństwa ze sfery publicznej. Nowoczesna religia musiałaby stać się sprawą prywatną, wewnętrzną, a najlepiej zapomnianą indywidualną tajemnicą sumienia. Zmiany mają dokonywać się pod hasłami „odnowy”, „odzyskania” i „odrodzenia” Kościoła. Prywatyzacja wiary i jej upadek stanowią zasadnicze tezy sekularyzacji, dla której „monopol prawdy” w Kościele jest nie do zniesienia. W ten sposób wierni budowałiby swoją moralność nie na fundamencie magisterium Kościoła, lecz jego wrogów. I tak w krótkim czasie wiara zniknie przez pewien nowy sposób jej interpretowania, rozumienia i wyobrażania. Podobnie teza o prywatyzacji wiary, stanowiąca pochodną sekularyzacji, przekonuje, że jest ona jedynie sprawą „międzyludzką” (*interpersonal*), wewnętrzną” (*inward*), odnosząca się do stosunków społecznych i problemów z własną tożsamością. Prywatyzacja wiary w myśli N. Luhmanna i T. Luckmanna to: religia bez Kościoła, indywidualna odpowiedzialność, subiektywizm, rozdział od sfery publicznej, orientacja rynkowa lub ograniczenie jej do czasu wolnego od pracy. Wiara ma stać niewidzialną religią, poszukującą sprywatyzowanego i osobistego sensu¹⁹. Ma stać się „wyłącznie prywatnym rytuałem”. To jednostka wytwarza własne „światy sensu” i wykładnie swojego życia. Teza o prywatyzacji religii zakłada, że nie znika ona z przestrzeni publicznej, ale staje się sprawą prywatną i stąd niewidzialną. Ulegnie „wewnętrznej sekularyzacji” przez zanik zadań duchowych na rzecz funkcji politycznych, społecznych i innych. Kościół staje się jedną z wielu instytucji, tracąc swój „monopol interpretacyjny”²⁰.

Jak widać, sekularyzacja nie tyle zakłada zniszczenie wiary, ile stworzenie z niej kolejnego elementu łańcucha społecznej ewolucji wyzwolonej z dominacji Kościoła i jego Magisterium. To nie wiara ma integrować życie społeczne, polityczne, gospodarcze, rodzinne, małżeńskie i moralne, lecz państwo i rynek²¹.

Przejawem sekularyzacji jest wszechobecny indywidualizm, przypisujący większą wagę jednostce, jej wyborom, wartościom i prawom. Sumienie staje się sprawą indywidualną, a wiara mierzona jest kryterium użyteczności. Jest to specyficzna wiedza, zdobyta po wpływie osobistych przeżyć stających się miarą rzeczywistości. Indywidualna wiara oddala się od wiary wspólnoty kościelnej, stając się „wyzwoleniem” od instytucji, która wydaje się nie spełniać

¹⁹ Por. T. LUCKMANN, *Niewidzialna religia*, tłum., L. Bluszcz, Kraków 2006, s. 22, 35.

²⁰ Tamże, s. 22.

²¹ Por. G. GIORDAN, *Dentro e oltre la secolarizzazione. La religione nell'epoca postsecolare*, „Credere Oggi” 176(2010), n. 1, s. 10-12.

potrzeb jednostki²². Pojawia się konieczność samorealizacji, bazująca na potrzebach i motywacjach. Najważniejsze staje się dobre samopoczucie, dobrostan, równowaga psychiczno-duchowa. W konsekwencji chrześcijaństwo przybiera postać horyzontalną przez wyeliminowanie osobowej relacji z Bogiem, eliminację kultu liturgicznego, miłości bliźniego. Na ich miejscu pojawiają się wąskie zainteresowania i przeżycia, egocentryzm z inteligencją podporządkowaną całkowicie robieniu kariery bez żadnej wewnętrznej głębi. Jest to „chrześcijaństwo horyzontalne”, polegające na cząstkowym i wybiórczym traktowaniu ewangelii. Widzi się najczęściej prawa człowieka, a nie dostrzega praw Boga. Jest On pojmowany bardziej jako rzeczywistość wewnętrzna, fakt psychologiczny, a życie wiarą to tylko szeroko rozumiane miłowanie bliźniego, jakby nie istniały inne prawdy ewangeliczne. W rzeczywistości jest to ukryty ateizm, w którym brakuje kultu, modlitwy i autorytetu Boga²³. Niektórzy gloryfikują sekularyzm, zaprzeczając jego destrukcyjnej sile jak również temu, że w nieunikniony sposób prowadzi on do upadku moralnego²⁴.

Należy uchwycić związek między postępek sekularyzacji a zapomnieniem o tożsamości chrzcielnej, wyznaczającej dla wierzącego hierarchię wartości i kierunek życia. Sekularyzacja i technicyzacja dają poczucie wszechmocy i samowystarczalności, wiara przy niej traci swoją intensywność i wyrazistość, stając się „prywatną sprawą”. Człowiek wydaje się posiadać boską niemal moc tworzenia, sam reżyseruje swoje życie, co w świetle ewangelii i życia duchowego jest absurdalne. Rzeczywistość doczesna i wieczna stają się przeciwstawnymi siłami. Dysharmonia ta prowadzi do zapomnienia o własnej tożsamości, staje się przyczyną obrazy Boga (Syr 11, 10), oddalenia się od Niego, grzechu (Mt 13, 22, Łk 8, 14). W końcu katolik zapomina o tym, kim stał się na mocy chrztu, o tym, że został namaszczony trynitarnym olejkim radości (Ps 45, 8). Kultuwując stworzenia, umysł człowieka przytępia się w poznawaniu Boga; sytuację taką można porównać do mgły, która przysłania widnokrąg, którego nie mogą rozświetlić promienie słoneczne. Umysł staje się „zaślepiiony” w sprawach wiary i zaćmiewa jasność sądu w poznawaniu prawdy. „Urok marności zaciemnia dobro” (Mdr 4, 12), „wywraca umysł”, zaślepia przez rosnące troski doczesne. Już nie zwraca uwagi na ewangelię i nie przej-

²² Por. B. TRIEBA, *Die Religionssoziologie Thomas Luckmanns. Privatisierung anstatt Säkularisierung*, Jena 2007, s. 11-14.

²³ Por. E. ANCILLI, *Secolarizzazione e vita spirituale*, w: *Dizionario enciclopedico di spiritualità*, t. III, red. E. Ancilli, Roma 1990, s. 2290.

²⁴ H. JOAS, *Führt Säkularisierung zum Moralverfall?*, „Stimmen der Zeit. Die Zeitschrift für christliche Kultur” 2012, nr 5, s. 291-304.

muje się życiem duchowym, gdyż zasmakował w doczesności. Konstruuje swój obraz świata i swoją tożsamość, wpadając w niedorzeczności, kaprysy i jałowe upodobania. Jest oziębły, bez entuzjazmu, obojętny i oschły. Jego pragnienia ukierunkowane są na podporządkowanie sobie rzeczywistości, a nie na zdystansowanie się od niej. Dalej jest już tylko opuszczenie Boga, przekraczanie Jego prawa przez ciężkie grzechy. Człowiek zupełnie nie usiłuje szukać zbawienia, natomiast w interesach tego świata jest pomysłowy i sprytny (Łk 16, 8). Wreszcie schodzi na ostatni stopień, którym jest odstąpienie od Boga: „Odstąpił od Boga, Zbawiciela swego” (Pwt 32, 15). Jest to już całkowita obojętność i oddalenie się od Boga rozumem, pamięcią i wolą. „Zapomina o Nim jak gdyby nie był Bogiem”, gdyż uczynił sobie bogów z dóbr doczesnych, samego siebie i koncepcji swego umysłu²⁵. Ewangelia mówi, że nie można służyć dwom panom, lecz trzeba koniecznie o jednym zapomnieć (Mt 6, 24). Ceną kulturowania doczesności jest bałwochwalczy kult samostanowienia, samorealizacji i autonomii, stanowiący niebezpieczeństwo zaślepienia zdrowego rozsądku, zgaszenia światła wiary, zapomnienia o Bogu i opuszczenia Go: „Zapomniałeś o Panu, twoim Stwórcy, który rozciągnął niebiosa i położył fundamenty ziemi” (Iz 51, 13; por. Iz 17, 10; Jr 18, 15; Ez 23, 35).

4. CHRZEST ŚW. I PRZEBUDZENIE

Autentyczne spotkanie z Chrystusem zaczyna się od momentu chrztu św. Ważne jest namaszczenie krzyżmem, będące echem słów *Effatha* (otwórz się). Jest to otwarcie na nowe życie w relacji do Trójcy Świętej, świata i ludzi. Tylko Chrystus potrafi otworzyć zmysły i ducha ludzkiego na innych, przeprowadzić z ciemności do światła, przyoblec w siebie (Ga 3, 27). „Doświadczenie Chrztu stanowi początek całej duchowości chrześcijańskiej” – stwierdza dokument z Aparecidy²⁶. Ochrzczony zyskuje pewność nowego powołania oraz akceptację ze strony Ojca. Duch Święty konsekruje i udziela mocy do wypełnienia potrójnej misji: kapłańskiej, prorockiej i królewskiej. Nie jest to sformułowanie teorii samorealizacji, lecz nowa droga duchowa, misja i zadanie zlecone przez Boży autorytet. Ten sam Duch, który spoczął na Jezusie podczas chrztu w Jordanie (Mk 1, 10); por. Dz 10, 37-38), spoczywa na ochrzczonym. „Czyż nie wiecie, że jesteście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka

²⁵ Por. JAN OD KRZYŻA, *Droga na górę Karmel, Księga trzecia*, rozdz. 19, 8.

²⁶ „*Aparecida*”, s. 121.

w was?” (1 Kor 3, 16). Następnie namaszczenie powtarza się w dniu Zesłania Ducha Świętego (Dz 2, 32-34), dotykając całe Ciało Mistyczne (DK 2). W ten sposób Kościół jest ludem namaszczonym i uświęconym przez Ducha Świętego. Z płaszczyzny sakramentalnej moc chrztu powinna przeniknąć na płaszczyznę egzystencjalną i moralną, rozszerzając woń poznania Chrystusa, ofiarę przyjemną i miłą Bogu (2 Kor, 2, 14, Flp 4, 18). Miłą wonią są chrześcijanie posłani na świat, by nieść poznanie Chrystusa. Nie jest to skutek decyzji etycznej lub ideologii, lecz spotkania z Osobą Chrystusa, „która nadaje życiu nową perspektywę”, „wyływa z bycia uczniami Pana i bycia posłanymi ze skarbami Ewangelii”²⁷. Konieczne jest jednak wcześniejsze odkrycie „woni” darów i zobowiązań chrzcielnych jako źródła tej samej godności wszystkich ochrzczonych i udziału w „różnych posługach i charyzmatach. W ten sposób realizuje się w Kościele właściwa i specyficzna forma życia świętością chrzcielną w służbie Królestwa Bożego”²⁸. Świat tak bardzo potrzebuje tej woni, że bez niej popada we wszelki chaos, fatalizm lub fanatyzm (2 Kor 2, 15-16).

Jest to wezwanie do przebudzenia chrześcijan, wzniesienia się na taki poziom wiary, by na nowo rozpalić charyzmat chrztu św.: „Przebudź się, przebudź nareszcie! Powstań, o Jerozolimo!” (Iz 5, 17). Wezwanie jest naglące ze względu na szczególnie czas *kairos*, czas bliskości Królestwa Bożego, czas zbawienia (Mk 1, 15; Rz 13, 11-14; Ga 4, 4)²⁹. To przebudzenie ma opierać się na fundamencie chrztu przez charyzmaty i Dary Ducha Świętego, ożywiane świadectwem wiary, skierowaniem wzroku ku Chrystusowi, nową ewangelizacją³⁰. Sam Chrystus woła o to przebudzenie: „Czuwajcie i módlcie się!” (Mk 13, 37), ponieważ „czas jest krótki” (1 Kor 7, 29). Wezwanie do przebudzenia sumień opiera się na przeszłości przez Wcielenie Słowa oraz na terażniejszości, gdyż „tu i teraz” decyduje się wieczność człowieka, oraz na przyszłości, gdy nastąpi powrót Pana czy to w godzinie śmierci, czy podczas paruzji (Łk 12, 20; Mt 25, 1-30). Przebudzić się oznacza więc: „czuwać i być gotowym” (Mt 24, 44); „czuwać i modlić się” (Mt 26, 41); być roztrópnym i trzeźwym (1 P 1, 13; 4, 7); żyć wiarą i miłością (1 Kor 16, 13-14). Chrzest św. jako przyobleczenie się w Chrystusa (Ga 3, 27) to wołanie o nową świadomość tego wydarzenia. „Dlatego się mówi: Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci

²⁷ Tamże, s. 18, 29,

²⁸ Tamże, s. 100.

²⁹ Por. H. LANGKAMMER, *Pełnia czasu – szansa zbawcza i postulat. Refleksje nad programowym orędziem Jezusa Mk 1, 15*, w: *Gdy nastąpiła pełnia czasu*, red. A. J. Nowak, Lublin 2001, 107-108.

³⁰ JAN PAWEŁ II, List Apostolski, *Tertio Millenio Adveniente*, Rzym 1994, nr 41.

Chrystus” (Ef 5, 14). Chrzest św. jest przebudzeniem ze snu śmierci porównywalnym z pierwszym porankiem stworzenia i przebudzeniem Chrystusa po zmartwychwstaniu³¹. Taki sen duchowy opisuje św. Augustyn. Jego przyczyną były krępującego wolę pożądania i namiętności. Trzymały go one na uwięzi, pogrążyły w letargu i zapomnieniu o Bogu. Był jak omdlały odpowiadający na słowo Boże „sennymi słowami”, ociągający się z decyzją nowego życia. Odpowiadał Bogu jak „omdlały człowiek”: «Jeszcze chwilę! Jeszcze tylko chwilę! Poczekaj nieco... » Lecz ta chwila za chwilą przekraczała wszelką miarę chwil; i to «czekanie nieco» — ciągle się przedłużało³².

Oddaje to położenie współczesnych katolików, ulegających zwodniczym powabom świata, jego bogactwom, przepychom, obietnicami, a niepomyślnych na to, kim stali się przez chrzest św. Tym sposobem pogrążyli się we śnie, gubiąc pod ciężkimi oparami trosk doczesnych swoją tożsamość chrzcielną. Zacierają się wówczas związki czasu i wieczności, życia i śmierci, prawdy i kłamstwa. Tajemnice wiary stają się często nierealne, absurdalne, sprzeczne z logiką. Katolik, jeśli nie wybudzi się z tego stanu odrętwienia, będzie pogrążał się coraz bardziej, wchodząc w gąszcz pułapek i labiryntów pełnych korytarzy bez wyjścia. Jego prawem rozwoju będą swobodne i niczym nieskrępowane pojęcia i skojarzenia przesiąknięte indywidualizmem i prywatnym odczuciem. Św. Augustyn wzywa chrześcijan, by chrzest św. stał się dla nich przebudzeniem ze snu pogaństwa³³. Sen duchowy chrześcijanina jest letargiem, w którym trwa on przez całe miesiące i lata. Natomiast drzemanie jest stanem łagodniejszym. Wierzący jakby posiadał świadomość kim jest lecz brakuje mu woli wybudzenia i powstania do życia chrztem³⁴. Co prawda raz w roku przystępuje do spowiedzi, ale natychmiast wraca do dawnych grzechów. Głos sumienia pojawia się w świadomości, lecz prędko zostaje przytłumiony przez złe przyzwyczajenia, nałogi i nawyki. Najniebezpieczniejszy jest sen duchowy, polegający na braku zaniepokojenia i zadziwienia sobą, na braku poczucia winy i świadomości grzechu, poczucia wstydu, żalu, niepokoju o stan sumienia. Stąd

³¹ Por. R. CANTALAMESSA, *Przygotujcie drogi Pańskie*, tłum. K. Kozak, Kraków 1999, s. 37.

³² *Wyznania*, 7, 5.

³³ „Kiedy zaś o tych minionych winach czytają albo słyszą inni, ich serca już nie zapadają w sen rozpaczy z tym ciężkim westchnieniem: «Nie zdołam!» Budzą się, pokrzepione Twoją miłującą dobrocią i słodyczą Twojej łaski, umacniającej każdego słabego, który sobie dzięki niej słabość swoją uświadomił. Dla dobrych jest radością słuchanie o dawnych występkach ludzi, którzy już się od tych występków uwolnili; nie dlatego radością, że są występkami, lecz dlatego, że były, a już ich nie ma” (*Wyznania*, 10, 5).

³⁴ Por. CANTALAMESSA, *Przygotujcie drogi Pańskie*, s. 40.

życie duchowe jest ubogie o nikłej wrażliwości, nadmiernie wrażliwe na samego siebie, a obojętne na życie Kościoła.

*

Przebudzenie, do jakiego wzywa nas sakrament chrztu, jest przebudzeniem w Duchu Świętym, który prowadził Chrystusa do walki przeciwko diabłu, do głoszenia ewangelii i złożenia ofiary ze swego życia (Mk 1, 12; Łk 14, 8; Łk 10, 21). Chrzcielne namaszczenie spełnia się przez namaszczenie: królewskie, prorockie i kapłańskie. Namaszczeni olejem chrzcielnym wierni pełnią misję królewską, tocząc walkę z królestwem diabła (Mt 12, 28), misję prorocką przez głoszenie Dobrej Nowiny ubogim, misję kapłańską, modląc się do Boga³⁵.

Namaszczenie królewskie mówi nie tylko o godności, ale i o dramatycznym zmaganiu przeciw „duchowym pierwiastkom zła” (Ef 6, 12). Mitologizacja diabła, przekształcająca go w legendę, jest formą współczesnego uśpienia sumień. W ten sposób podważa się sens samego odkupienia Chrystusa. Kościół na chrzcie św. stawia wybór: „Wyrzekasz się szatana?” Niewielu wydaje się здаwać sobie z tego sprawę. Bez szatana wszystko zdaje się spokojniejsze i proste, można odczuć ulgę i zapaść w głęboki sen zapomnienia. Namaszczenie prorockie wzywa do przepowiadania ewangelii jako praktycznego świadectwa o Jezusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym. Ma być skierowane do cierpiących, chorych, wyrzutków i więźniów w swoich rodzinach, wspólnotach i miejscach pracy, w życiu liturgicznym i innych formach apostołatu. Ważne jest nie tyle teoretyzowanie, ile głoszenie „z mocą” wybudzającą z narkozy zapomnienia o Bogu. Słowa mają być „ostrzejsze niż wszelki miecz obojeczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca” (Hbr 4, 12). Namaszczenie kapłańskie realizuje się w pielęgnowaniu modlitwy nieustannej (Łk 18, 1; 1 Tes 5, 17) wielbiącej Boga, wzmacniającej omdlałe ramiona do walki. Chodzi tu nie tyle o ustawiczną adorację, ile o ustawiczne pragnienie Boga oraz życie w Jego obecności.

³⁵ „Świeccy są wcieleni przez chrzest w Chrystusa, ustanowieni jako Lud Boży i uczynieni na swój sposób uczestnikami kapłańskiego, prorockiego i królewskiego urzędu Chrystusowego, ze swej strony sprawują właściwe całemu ludowi chrześcijańskiemu posłannictwo w Kościele i w świecie” („*Aparaecida*”, s. 109).

BIBLIOGRAFIA

- AMERIO R.: Iota unum. Analiza zmian w Kościele katolickim w XX wieku, Komorów 1987.
- ANCILLI E.: Secolarizzazione e vita spirituale, w: *Dizionario enciclopedico di spiritualità*, t. III, red. E. Ancilli, Roma 1990, s. 2288-2294.
- AUGUSTYN ŚW.: Wyznania, tłum., Z. Kubiak, Warszawa 1999.
- BARTNIK Cz.S.: Dogmatyka katolicka, Lublin 2003.
- BROVETTO C., MEZZADRI L., FERRARIO F., RICCA P.: Historia chrześcijańskiej duchowości, t. V, tłum., E. Dobrzelecka, Kraków 2005.
- CANTALAMESSA R.: Przygotujcie drogi Pańskie, tłum. K. Kozak, Kraków 1999.
- CANTALAMESSA R.: Tajemnica chrztu, przekł., G. Niedźwiedź, Wrocław 2006.
- GHIA F.: La religione è solo un fatto privato o ha anche una dimensione pubblica? Attualità di un dibattito in Italia, „Crede Oggi” 176(2010), n. 2, s. 57-69.
- GIORDAN G.: Dentro e oltre la secolarizzazione. La religione nell’epoca postsecolare, „Crede Oggi” 176(2010), n. 1, s. 7-18.
- JAN OD KRZYŻA ŚW.: „Dzieła”, przekł. B. Smyrak, Kraków 1986.
- JANKOWSKI A.: Duch Święty dokonawcą zbawienia, Kraków 2003.
- JOAS H.: Führt Säkularisierung zum Moralverfall?, „Stimmen der Zeit. Die Zeitschrift für christliche Kultur” 2012, nr 5, s. 291-304.
- KRÓL J.: Pedagogika nawrócenia i wychowania w nauczaniu Jana Pawła II, Sandomierz 2007.
- LANGKAMMER H.: Pełnia czasu – szansa zbawcza i postulat. Refleksje nad programowym orędziem Jezusa Mk 1, 15, w: *Gdy nastala pełnia czasu*, red. A. J. Nowak, Lublin 2001, s. 107-124.
- LUCKMANN T.: Niewidzialna religia, tłum. L. Bluszcz, Kraków 2006.
- MARIAŃSKI J.: Sekularyzacja, w: *Leksykon teologii fundamentalnej*, red. M. Rusecki, Lublin–Kraków 2002, s. 1089-1092.
- RATZINGER J.: „Das neue Volk Gottes”. Entwürfe zur Ekklesiologie, Düsseldorf 1969.
- SŁOMKA W.: Chrzest jako podstawa duchowości chrześcijańskiej, w: *Chrzest – nowość życia*, red. A.J. Nowak, W. Słomka, Lublin 1992, s. 13-22.
- TANGORRA G.: Il senso ecclesiale del battesimo “Lateranum” 2013, nr 3, s. 739-766.
- Teologiczne rozumienie zbawienia, red. Cz.S. Bartnik, Lublin 1979.
- The Cambridge dictionary of christianity, red. D. Patte, Cambridge 2010.
- TRIEBA B.: Die Religionssoziologie Thomas Luckmanns. Privatisierung anstatt Säkularisierung, Jena 2007.
- WRIGHT D.F.: Infant dedication in the early Church, w: *Baptism, the New Testament and the Church* red. S. E. Porter, A. R. Cross, Sheffield 1999, s. 352 -378.

CHRZEST ŚW.
ZAPOMNIANY PRZEZ ZSEKULARYZOWANYCH KATOLIKÓW:
FAKT I WYZWANIE

Streszczenie

Duchowe bogactwo znaczenia chrztu św. zdaje się popadać w zapomnienie; jest ono spowodowane rozwojem ideologii i postępującej sekularyzacji. Ta ogarnia ludzkie życie z jego wartościami ziemskimi, materialnymi i konsumpcyjnymi. Chrześcijanie skłaniają się ku temu stylowi życia, zapominając o swym powołaniu i tożsamości. Negatywny wpływ tego jest widoczny w subiektywnym i psychologicznym podejściu do sakramentu chrztu. Zatraceniu ulega nadprzyrodzona jego tajemnica. Wyzwaniem staje się więc duchowe przebudzenie wiernych, które może się dokonać przez nową ewangelizację, ukazanie im tajemnicy chrztu, wzorców świętych i przypomnienie rzeczywistości życia wiecznego.

Słowa kluczowe: chrzest św., sekularyzacja, prywatyzacja wiary, indywidualizm, przebudzenie duchowe.